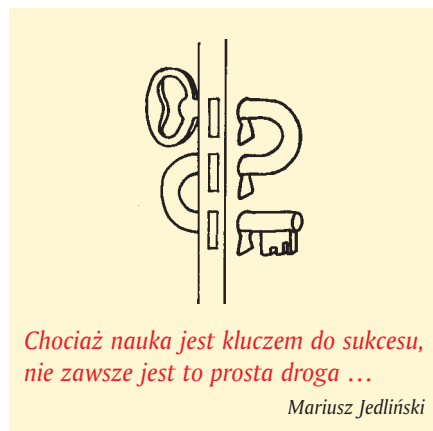


Mariusz Jedliński
Uniwersytet Szczeciński

Czym skorupka za młodu... , czyli na początku kariery logistycznej nie zawsze jest wesoło!

Podjmując się napisania kilku słów na temat edukacji logistycznej, postanowiłem zwrócić uwagę nie na spektakularne dokonania menadżerów logistyki, które są już stosunkowo często opisywane w literaturze, ale na początek drogi, jaką przebywają adepci tej dyscypliny naukowej. Wydaje się to o tyle bardziej interesujące, że częściej jesteśmy skłonni pisać o zawartości merytorycznej programu studiów, o pożądanej „sylwetce” absolwenta, którą chcemy uzyskać po zakończeniu całego procesu nauczania, a nie o drodze, często przecież niełatwej, dochodzenia do szczytów logistycznych. A jest to niewątpliwie bardzo fascynujące zagadnienie, bowiem lektura „złotych” sformułowań zawartych w odpowiedziach studentów często może wywoływać uśmiech na twarzy. Zdając sobie jednak sprawę, jak często znakomitymi fachowcami stają się oni w przyszłości uważam, że taka prezentacja posiada ogromne walory edukacyjne. Dla realizacji tego celu chciałbym posłużyć się odpowiedziami, które pojawiły się podczas zimowej sesji egzaminacyjnej z przedmiotu „logistyka” w roku akademickim 2003/2004 w murach Wydziału Zarządzania i Ekonomiki Usług Uniwersytetu Szczecińskiego. Nie ulega też przy tym żadnej wątpliwości, iż najczęściej podnoszoną przez studentów kwestią na zajęciach jest chęć poznania realiów sfery logistycznej aktywności przedsiębiorstw, tak by łatwiej im było zrozumieć nader często złożoną teorię logistyki. Czy jednak łatwo jest pogodzić praktykę z teorią? Wydaje się, że na tak postawione pytanie jest jeden pewien niezawodny „sposób”, który kilka lat temu został znaleziony w dyżurce Komendy Rejonowej Policji w Lublinie. Umieszczono bowiem w niej taki oto napis: „Teoria jest wtedy, kiedy wszystko wiemy, ale nic nie działa. Praktyka jest wtedy, kiedy wszystko

działa, ale nikt nie wie dlaczego. Tutaj łączymy praktykę z teorią – tu nic nie działa i nikt nie wie dlaczego ...” („Konkrety” 1998, nr 32). Studenci, z racji swojej „wrodzonej” pomysłowości, często wykazywali się dużą elastycznością odpowiedzi, nawet większą niż wynikałoby to z treści samego pytania. A oto krótka prezentacja naj-



ważniejszych sformułowań odnalezionych w materiałach egzaminacyjnych. Ponieważ jednak obszary zagadnień były pogrupowane tematycznie, to zgodnie z kolejnością, w odniesieniu do istoty samego systemu logistycznego, pojawiły się między innymi następujące odpowiedzi:

- „System logistyczny tworzy całość, co jest głównym celem podejścia systemowego, a cel poszczególnych jego elementów musi wyznaczać cel całości”;
- „System logistyczny musi być powiązany funkcjonalnie, tzn. jeden element systemu musi dawać taki efekt, który jest mocniejszy i lepiej funkcjonujący, niż funkcjonowałby on samodzielnie”;
- „Wśród cech systemu logistycznego można wymienić „niezależność”, bo jest on całkowicie niezależny od otoczenia”;
- „System jest zgodny wtedy, kiedy chodzi o zgodność zamówień”;

Zwłaszcza ta ostatnia odpowiedź wydaje się dosyć trudna do rozszyfrowania! Ponieważ jednak studenci reprezentują kierunek ekonomiczny, mieli również za zadanie zgłębić istotę kosztów działalności logistycznej. Z tej próby oczywiście wychodzili z bardzo różnym wynikiem, czasami posuwając się do koloryzowania pisząc, iż zadaniem rachunku kosztów logistyki jest:

- „Wykazanie pozycji kosztowych” i „Opłacenie wszystkiego”;
- „Wskazanie na wartościowe straty przedsiębiorstwa w przypadku transportu i magazynowania”;
- „Wykazanie, które obszary logistyczne przynoszą nam koszty i jak je eliminować”;
- „Uzyskanie odpowiedzi na pytanie, jakie strefy logistyki są najbardziej kosztowne i jeżeli obniżymy koszty w jednym obszarze to zmniejszą się w innym”.

Same natomiast koszty logistyki to według nich najczęściej „koszty związane z dodatkową obsługą logistyczną, którą proponujemy klientowi (serwis)” oraz „koszty zdobycia zapasów”. Rozumiejąc jednak, że problematyka kosztowa nie jest łatwym zagadnieniem, to mogłoby się wydawać, że magazyn jako obiekt logistyczny szybciej trafi do wyobraźni studentów, co by bowiem nie mówić, każdy z nich miał raczej potencjalnie duże szanse obejrzenia w naturze takiego obiektu. Lecz również w tym wypadku można by się zdziwić, gdyby i tu nie pojawiły się, co bardziej „ciekawsze” opinie zainteresowanych zdaniem egzaminu studentów:

- „W magazynie przedsiębiorstwo transportowe może przechowywać swoje środki transportu (np. samochody)”;
- „Zadaniem magazynu jest zapewnienie bezpieczeństwa – czy magazyn ma odpowiednio dużo miejsca na przechowywanie transportu, czy jest od-

powiednio ubezpieczony, np. przed włamaniem”,

- „Zwiększenie ilości magazynów podniesie ich koszt, lecz podniesie również poziom obsługi klienta, co w rezultacie obniży koszty przedsiębiorstwa”.

Pomimo dobrej woli, to ostatnie stwierdzenie też nie daje jednoznacznego poglądu na zrozumienie przez studentów istoty zadań magazynu, ale na szczęście pojawiła się jeszcze jedna, ale za to bardzo zdecydowana odpowiedź, że „W magazynie przechowywane są zasoby magazynowe”!

Duże trudności, zresztą na bazie dotychczasowego doświadczenia można stwierdzić, iż tak jak prawie zawsze, sprawiają nowe koncepcje stosowane w logistyce. Rozszyfrowywanie, z oczywistych względów obco brzmiących i trudnych nazw, często prowadziło do udzielenia zgoła nieoczekiwanych odpowiedzi, których także nie sposób nie przytoczyć. Oto więc niektóre wybrane:

- „Pojęcie „cross-dockingu” oznacza czasowe przetrzymywanie towarów na drodze od producenta do finalnego odbiorcy”,
- „Outsourcing na rynku TSL polega na korzystaniu z zasobów zewnętrznych, na korzystaniu ze źródeł informacji, które są niedostępne dla firmy”.

Zwłaszcza outsourcing stał się „wdzięcznym” obiektem wielu odpowiedzi, a jedna z osób jego istotę skwitowała nad wyraz krótko: „Outsourcing na rynku TSL polega na wydawaniu zleceń na zewnątrz”!

Jak zatem studenci mogą rozumieć „logistyczność” obsługi klienta, skoro dotychczas zmagali się z takim oporem materii? Ta tematyka wydaje się prze-

cież bardzo „przyjazna” egzaminacyjnym trudom, a w dodatku jest stosunkowo dobrze opisana w literaturze. Niestety i tu także w swoich odpowiedziach dali próbkę swoich niezgłębionych możliwości! Otóż według nich, elastyczność działania oznacza, że firma jest „gotowa do „naginania” się do potrzeb klienta, na przykład – jeśli klient chce, aby transport dotarł na 17.00, a my jesteśmy gotowi na 18.00, to musimy robić wszystko aby transport przyspieszyć”. Wobec takiego postawienia sprawy nic dodać, nic ująć. Ale przecież nie ulega wątpliwości, że każdemu studentowi udzielającemu tych bardzo zróżnicowanych (zwłaszcza pod względem merytorycznym) odpowiedzi, przyświeca głównie cel pozytywnego zakończenia egzaminu. Gdyby więc na moment zatrzymać się nad tym wątkiem i spróbować odkryć w zakamarkach „duszy” studentów najważniejsze przesłanki i zrozumieć „siłę” ich argumentacji. Z jakich to powodów, ale przecież nie tych obiektywnych, bowiem za nie odpowiedzialność w głównej mierze ponosi sam student oraz egzaminator, ten „test prawdy” powinien zakończyć się pozytywnie? Tu także, a może nawet w szczególności, inwencja studentów była zaskakująca, a podawane powody często leżały bardziej w „gorących sercach i głowach” samych zainteresowanych, niż wynikałoby to z odpowiedzi zawartych na kartach testowych. Pojawiły się bowiem tak różne, a przede wszystkim „ważne” powody, że warto przytoczyć chociaż tylko niektóre z nich:

- Naprawdę bardzo bym chciała zdać ten egzamin, a książka jest gruba, ale nawet ją przeczytałam 3 razy”,
- „Już bardzo jestem zmęczona długą sesją, dlatego umysł nie jest już tak bystry jak na początku sesji”,

- „Lubię logistykę i chciałbym, aby tak pozostało ...”

Rzeczywiście, zwłaszcza ten ostatni argument na długo zapadł w mojej pamięci. Okazuje się bowiem, że te powody pomimo braku podbudowy merytorycznej w założeniu naszych przyszłych logistyków powinny być skutecznym „kluczem” do uzyskania pozytywnej oceny. Na szczęście, na końcową ocenę wpływ miały przede wszystkim odpowiedzi na bardziej „tematyczne” pytania, dlatego też w większości przypadków egzamin zakończył się pomyślnie. Z etycznego bowiem punktu widzenia te „nadzieje” nie mogłyby być jedyną podstawą oceny pracy.

Kończąc te z natury rzeczy krótkie „edukacyjne” refleksje, pozostaję w przekonaniu, że z pewnością nie są to jedyne, a także nie ostatnie „złote myśli” naszych „drogich” studentów. Będzie trzeba się z nimi spotykać także i w następnych latach. Życie cały czas bowiem przynosi nam nowe doświadczenia, lecz nawet takie odpowiedzi jak te przytoczone powyżej, powinny również nam, egzaminatorom dać wiele do myślenia, a przynajmniej skłonić do spojrzenia na przedmiot „oczami” samych studentów.

Pozostaje więc uzbroić się w cierpliwość i czekać na nowe, niczym „nie skrępowane” odpowiedzi na temat logistyki.

Dlatego, chociażby nawet tylko z tego ostatniego powodu, wszyscy powinniśmy dać sobie jeszcze jedną szansę w przyszłości na wyszukanie podobnych egzaminacyjnych „przemysłów” studentów.